

11 GAZETA WYBORCZA NR. 294, 19 grudnia 1994 r.

NIK skierował do prokuratora sprawę Fundacji Kultury

BIEDNI MEDYCEUSZE PRZED PROKURATOREM

Najwyższa Izba Kontroli skierowała w ubiegłym tygodniu do Prokuratoru Rejonowej Warszawa-Śródmieście wniosek o wszczęcie postępowania karnego wobec Fundacji Kultury pod zarzutem niegospodarnego rozporządzania publicznymi funduszami.

Informację tę potwierdził nam rzecznik prasowy Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Daniel.

Prokuratura ma obowiązek wyjaśnienia podejrzeń NIK. Jeśli je potwierdzi, może wnieść oskarżenie albo umorzyć sprawę ze względu na tzw. niską szkodliwość czynu.

O sprawie finansów Fundacji pisaliśmy obszernie w „Gazecie” nr 166. Przypomnijmy więc jedynie, że w 1991 roku Fundacja dostała ze skarbu państwa 116 mld złotych. W latach 1991-1993 część pieniędzy ulokowała w bankach, za 7 mld kupiła udziały w spółkach, a 123 mld zainwestowała w działalność gospodarczą, z której dochód wyniósł zaledwie 27 mld zł. Dziś do dyspozycji Fundacji pozostaje – według jej obecnego prezesa Janusza Brysia – około 80 mld ulokowanych w bankach i papierach wartościowych.

Założycielka i była prezes Fundacji, reżyser Izabella Cywińska, odmówiła „Gazecie” komentarza w tej sprawie: – **Mój komentarz pozostawiam do rozmowy z prokuratorem.**

Jak wynika z raportu NIK, przyczyną niepowodzeń finansowych były m.in. niekorzystne warunki zawieranych umów, nieprawidłowości w ich rozliczaniu, brak kontroli nad wynikami finansowymi podejmowanych działań gospodar-

czych oraz zły dobór partnerów do działalności gospodarczej.

Zdaniem NIK Fundacja niedostatecznie zabezpieczała swoje roszczenia wobec partnerów. Na przykład godziła się na zabezpieczenie tych roszczeń poprzez ustanowienie hipoteki na nieruchomościach, które w chwili podpisania umowy nie były jeszcze własnością partnerów.

W sumie Fundacja zawarła 27 umów. Osiem – z wydawnictwami – polegało na współfinansowaniu edycji książek i nie przyniosło jej żadnych dochodów. Kolejnych osiem umów dało Fundacji skromne zyski. Pozostałe przedsięwzięcia skończyły się procesami sądowymi. Według NIK byli współnicy są winni Fundacji 102 mld zł, z czego 80 proc. to tzw. długi trudno ściągalne.

Mimo kłopotów finansowych Fundacja jest największym w Polsce niepaństwowym mecenasem kultury. Współfinansuje tak znaczą-

ce imprezy jak Warszawskie Spotkania Teatralne, festiwale Wrocławia Cantans, Warszawska Jesień.

– **NIK przeprowadził już w poprzednich latach dwie kontrole – powiedział nam Janusz Bryś, prezes Fundacji od stycznia tego roku. – Dziwi mnie, że wówczas nie podjęto żadnych stanowczych działań. Niejasna jest też dla mnie kwestia odpowiedzialności. W końcu prace Fundacji nadzorowały dwa ministerstwa – kultury i finansów.**

Agnieszka DAJBOR